

Gradobicia

w lwowskim Okręgu administracyjnym od roku 1821 do 1859.

(Obacz Numer 32, 33 i 34 Dodat. tygodniowego.)

C.

Szlaki i prądy gradów.

Wywód niniejszy szlaków i prądów na tych polega zasadach:

1. Jakim szlakiem szedł grad w latach uwalnych, tym samym torem przeżył i w latach umiarkowanych; a wydarzające się nowe przypadki tylko uzupełniały jeduostajność szlaku.

2. Grady prężą ku strefie powietrza cieplejszej; więc obchodzą wysoczyzny, gdzie zawsze jest powietrze chłodniejsze, to raz; — a powtórę zwracają z toru bieg w ubocz, gdy na zwyczajnym szlaku strefa powietrza przypadkiem z-ziębnieje.

W duchu i w myśli tych zasad ułożony następuje poniżej wywód szlaków tak walnych jak i przygodnych, najprzód w ogólności, a po nich idzie wywód osobny kolejną lat trzydziestu-ośmiu świeżo upłynionych w szczególności. Starając się przytem nigdy nie tracić z oka: czyli domyślną z teoryi prawdę (Ob. *Szczegóły i Osobliwości G*) rzetelne doświadczenia popierają.

Wywód szlaków w ogólności.

Szlaki walne.

Wszystkie walne szlaki i prądy w lwowskim obwodzie mają zapęd od Zachodu na Wschód, w rozmaitych atoli przechyłkach jak w której dziedzinie: północnej, południowej lub centralnej grad dy powstają. Ztąd trzy rodzaje walnych szlaków.

1. Szlak walny północny. Bieży obrzeżem obwodu żółkiewskiego a górą lwowskiego, zaczawszy od Wiszenki na pograniczu obwodu przemyskiego, aż do Podlisk Wielkich, gdzie się schodzą obwody żółkiewski, lwowski i złoczowski. Wiszenka i Podliski Wielkie stoją za metę zkad grad dy na tym szlaku wychodzą, i dokąd prężą; rażąc pośrednie między niemi wsie i osady następujące:

Wiszenka, Wereszyca, Stawki, Dąbrowica, Łozina, Rokitno, Borki dominikańskie i janowskie, Zarudec, Zawadów, Zaszaków, Wulka, Grzybowice, Grzędą, Malechów, Zapytów, Jaryczów stary i Podliski Wielkie.

Ale nie należy to tak rozumieć, że grad dy wyszedłszy z Wiszenki nie oprą się w zapędzie swoim aż w Podliskach — plaga byłaby-to niemiłosierna — tylko to znaczy, że jeżeli grad dy w północnej okolicy gdzie w którym miejscu lwowskiego obwodu powstają, zawsze prąd ich zmierza kierunkiem tej linii, którąte dwie mety łączy.

Ale i w tem nie uprzedzamy się, że kierunek tych prądów iść musi koniecznie po tej tu linii na prost bez żadnego przechyłku w ubocz. Zbyt tkliwe i chwiejne są prądy gradów, by nie ulegały pod wpływem już znanych nam przyczyn, a tu jeszcze i to zachodzi, że w tę stronę godzą silne prądy żółkiewskie.

Nim te osobliwości wykład późniejszy pochwyty, zapisujemy uprzednio co jest stałą właściwością prądów goszczących na tym szlaku, a to że w pewnych miejscach rozwierają się we dwa ramiona, zostawiając na rozłuku, w rozrozu, między ramionami wioskę swobodną od nacisku gradów.

Pierwsze miejsce, gdzie takie rozroze, jest w samej Wiszence; prawem ramieniem przesyła Wiszenka czasami grad dy wprost na dół do Wereszycy ku Woli Dobrostańskiej, lewem zaś na wschód do Dąbrowicy i dalej, zostawiając w rozłuku Lelechówkę nietkniętą.

Drugie takie miejsce zastajemy w Wulce koło Grzędę; i tu prądy się rozkalają; górny prąd idzie na Wulkę, Grzędę do Sieciechowa; dolny na Wulkę, Grzybowice do Malechowa, a na rozłuku między obydwo ma pozostają Dublany, odkąd pamięć nigdy nie rażone, a co tu szczególnie uwagi godna, że Dublany właśnie leżą w nizinach, a nie na wysoczyznach.

2. Szlak walny południowy. Bieży dołem obwodu lwowskiego a obrzeżem obwodu samborskiego i stryjskiego, zaczawszy od

Zawidowie przy zachodniej ścianie obwodu samborskiego, aż do Polany, gdzie się obwód lwowski wlamuje w rozwór między dwa obwody, stryjski i brzeżański. Mianowicie, przebiega kolejnie następujące wioski i osady:

Zawidowice, Zaszkwice, Falkenstein, Jastrzębków, Sroki, Humieniec, Łany, Dmytrze, po Dmytrze Horbacze co się tu z samborskiego w obwód lwowski wlamują, dalej: Popielany, Dobrzany, Lubianę, Brodki z zapędem do Krasowa, Głuchowiec i Polanę, gdzie prądy lub zaumierają, albo dalej w brzeżańskie się zapędzają.

Lecz ani tu na tym szlaku nigdy grad dy naraz nie nawiedzają wszystkich tych miejsc i okolic. Wymienienie tych wiosek służy tylko za wyraz, że kiedy grad dy w południowej okolicy. bądź same od siebie, bądź przez nacisk od zachodu z samborskiego występują, zawsze prądy ich tego kierunku się trzymają. Z resztą początek swój, jak do pory i okoliczności, mogą brać, i istotnie biorą połubownie w którym bądź z tych miejsc wyz pomienionych, jak to sprawdzają między innymi lata: 1827, 1850, 1851, 1855 prócz innych. I tak:

W roku 1827 przebiegły grad dy od Zawidowie na Zaszkwice, potem przez włom samborskiego obwodu, do Falkensteinu, ztąd na Jastrzębków do Srok, gdzie się skończyły.

W roku 1855 zaczął prąd w Falkensteinie, i szedł przez Falkenstein, Jastrzębków, Sroki, Humieniec, Dmytrze, z Dmytrza przez Horbacze co się tu w ziemię lwowską wlamują, potem do Lublany i ztąd rozbił się na polach Głuchowca i Brodek.

W roku 1850 zaczawszy od Jastrzębkowa przebiegły grad dy wszystkie pokotem na pograniczu leżące wsie, jako to: Jastrzębków, Sroki, Humieniec, ztąd pasem szerszem po dwie wsie zajmującym, to jest: Łany i Dmytrze, Popielany i Horbacze samborskie, Dobrzany i Lubianę, Brodki i Głuchowiec, i aż w Polanie zamaryły.

W roku 1851 wznieciły się także na tym samym szlaku w Dmytrze, i przedarłszy się przez Samborskie Horbacze, razily Dobrzany, Lubianę, Brodki, Krasów aż na grunta Polany.

Częste jeszcze i po innych miejscach na tym szlaku wydarzają się włomy i zagony gradów, wykażą się też przy szlakach przygodnych, a sprawdzą, gdy szczegółowy nastąpi wykaz.

3. Szlak walny centralny, tworzą jeden odelwowski, a trzy oddzielne prądy godzące koncentrycznie od zachodu na Lwów, z czego powstają trzy osobne szlaki, bieżące między wałami szlakami południowym a północnym pośredku.

Pierwszy z tych szlaków wychodzi z Kamionobrodu z nad granicy przemyskiej i zmierza wprost na wschód w obręb wysoczyzny okolicy Basiowskiej; — drugi szlak wychodzi z Zawidowie pod wpływem prądów samborskich i zmierza kierunkiem północno-wschodnim także w obręb wysoczyzny okolicy Basiowskiej; — a trzeci szlak wychodzi z Kosowca także pod naciskiem prądów samborskich, i godzi równie jak obadwa poprzedzające w obręb wysoczyzny okolicy Basiowskiej.

Z nich o każdym z osobna.

a) Centralny Szlak Kamionobród - Basiowski tworzą same prądy rodzime lwowskie, to jest nie popierane siłą prądów przemyskich, które chociaż tam w przemyskim są i liczne i potężne nie naciskają przeciw zbyt na obwód lwowski, właśnie jak gdyby jakowś odrazę czuły, może dla tego, że obwód lwowski rozlega się na wysoczyznach, co już sam rozdział wód na północ i południe dowodzi.

Zwykle zatem bierze ten szlak swój początek w samym Kamieniobrodzie, przebiega wprost na wschód Wielkopole,

Zuszyce, ztąd rozpada się we dwa ramiona; lewym prądem wzbija się w ukos ku wschodowi w górę na Malczyce małe czyli Stronnę, Malczyce wielkie, Porzyce, Jamelnę do Domażyra najdalej; — prawym zaś prądem napiera nachyłkiem południowym z Kamionobrodu i z Zuszyce, zostawiając na rozłuku, Załuże nietknięte, i idzie na Czuniów, Powitno, Mszanę, Suchowolę, do Zimnowody w okolicę wysoczyzn Basiowskich, gdzie lub zaumiera lub się z miejscowemi w Basiówce prądami wiąże i ich wpływom ulega. I wtedy bierze taki kierunek: doszedłszy do Zimnowody rozwiera się we dwa prądy; jednym godzi wprost jak szedł na wschód do Skniłowa i Skniłówka najdalej do Kulparkowa; — drugim prądem na lewo okrąży Lwów na Rudno, Biełohorszcze, Kleparów, Hołosko małe, Hołosko wielkie, i w Zamarstynowic gaśnie, nigdy nie dochodząc do Zboisk, ani Lwowa samego na swym rozłuku nie rażąc, (rok 1853).

b) Centralny szlak Zawidowice-Basiowski, bierze swój początek w zachodnio-południowej stronie lwowskiego obwodu, tam gdzie się Zawidowice z Zaskowicami w zakąt samborskiego obwodu wlamują. Szlak ten pod wpływem prądów samborskich naciskających od Dniestru przez Rudki, Podhajczyki, Koropusz, otwiera się na lwowskiej ziemi w Zawidowicach, i ścieli pas szeroki obłęgiem północno-wschodnim na Czerlany, Małkowice, Kiernięc, do Stawczan, i w zbliżeniu do Basiówki rozwiera się we dwa ramiona:

lewym ramieniem pędzi od Stawczan w górę przez Obrószyn do Zimnowody, a dalej tym szlakiem grady nie dochodziły;

drugim zaś od Stawczan godzi wprost na wschód przez Basiówkę, Hodowicę do Sokolnik.

c) Centralny szlak: Kossowiec-Basiowski, bierze swój początek na prawo od Zawidowic także w zatłoczeniu w obwód samborski, w Kossowcu, a pod naciskiem arcysilnych prądów od Dniestru w poprzek powiatu komarzeńskiego biejących. Wysypywać się zaczyna jak powiedzieliśmy, na lwowskiej ziemi w Kossowcu, i dąży w kierunku północno-wschodnim na Lubień mały, Lubień wielki, Malinówkę i Mostki, zarywa Polanki, Glinny, i godzi wprost na Stawczany do Basiówki, gdzie jak zawsze w tej okolicy, rozpada się we dwa ramiona:

prawem z Basiówki wprost na wschód do Sokolnik a ztąd przechyłkiem na południe do Sołonki Wielkiej i Małej; a lewym, okrążając Lwów, bieży obłęgiem zawsze północno-wschodnim na Zimnowódkę, Zimnowodę, Rudno, Kleparów, Hołosko małe, Hołosko wielkie, z zawrotem do Zamarstynowa, gdzie niknie.

Nie możemy pominąć osobliwości tych trzech szlaków centralnych; pierwsza: że wszystkie koncentrycznie w obręb okolicy Basiowskiej się zbiegają;

druga: że gdy do Sokolnik dochodzą, łamią się w kolano, i zamiast dalej wprost na wschód, ścielają się w dół na południe do Sołonki zawsze; — a i

trzecia podobna, a ta jest, że doszedłszy Hołoska wielkiego, nigdy centralne prądy nie wdzierają się do Grzybowic albo Malechowa, choć w pobliżu, jak gdyby się strzegły tykać tych wiosek, co leżą na walnym szlaku północnym, ale zwracają w ubocz do Zamarstynowa.

d) Centralny szlak odelwowski. Poprzedzające trzy szlaki centralne dążąc ze stron zachodnich na wschód, wszystkie lub zacierają się w obrębie okolicy basiowskiej, albo rozkalając się we dwa ramiona, jednym okrążają Lwów obłęgiem północno-wschodnim z nachyłkiem ku południowi, — a drugim ramieniem cisną się z Basiówki wprost na wschód do Sokolnik najdalej wdół do Sołonki, i nie było przypadku, ażeby się kiedy z Sokolnik, z Sołonki lub Zamarstynowa wprost na wschód dalej przedarły.

Nie ina pewno temu przyczyna, jak że tu wznosi się bardzo górzyste położenie okolicy całej w szerokości na milę i więcej. Pasma tych gór i wysoczyzn podelwowskich tamuje lub przerywa, a przynajmniej osłabia prądy gradów na szlakach centralnych, tak że dopiero tam, gdzie się pasmo tych wysoczyzn kończy, występować mogą. I tak też jest w rzeczy samej; grady zawiązują się dopiero na odwrotnej od Basiówki i Sokolnik tj. na wschodniej stronie tego pasma gór tam, zktąd się rozścielać zaczyna żywna płaszczyna,

mianowicie w Winnikach, w Czyżkach, i Winniczkach. Kierunek biera północno-wschodni i tworzą nie zbyt długie ale osobne trzy szlaki, które iż są jedyne co ode Lwowa odchodzą, nazwaliśmy je odelwowskimi.

Pierwszy z tych szlaków bieży do Winnik, na Mikłaszów, Biłkę królewską do Zuchorzyc;

Drugi: od Czyżek na Podbereźce, Biłkę szlachecką, Czarnaszowice, do Żurawnik;

Trzeci zaś od Winniczek na Ganczary, Dmytrowice, Głuchowice, Czyżyków, Gaje, do Hermanowa; z tą tylko czasami odmianą, że prąd ten trzeci zwraca się w kolano do Dawidowa, gdy na swym zwyczajnym szlaku zastaje atmosferę zastudzoną i zziębłą.

Szlaki przygodne.

Szlaków przygodnych dwa są rodzaje; jedne które powstają z prądów zakradających się obrzeżem z okólnych obwodów, a drugie które powstają z prądów rodzinnych, to jest zrywających się w wewnątrz obrębu lwowskiego obwodu. Z nich o każdym w szczególności:

1. Przygodne szlaki odrzędne. Na szlakach walnych idących obrzeżem lwowskiego obwodu północnem i południowem, jako też od ściany przemyskiej a zachodniej obwodu lwowskiego, zastajemy pewne otwory, a raczej okna, przez które prądy z obwodów z ościennych wdzierają się w obwód lwowski. Straszne one nie są, i zwykle albo na pograniczu samem zaumierają, albo się zacierają w prądach szlaków walnych, ale bywa także czasami że wyłamują dla siebie szlaczek osobny, a z tą osobliwością, że z którejś strony we lwowski obwód naddają, zawsze niosą w sobie zapęd koncentryczny ku Lwowu, czyli właściwie w znany obręb Basiówki.

Następujące oto zastajemy odrzędne szlaki:

a) Odrzędny Grzędzki. Na walnym szlaku północnym. Tworzą go silne prądy żółkiewskie od Żelca i Dzibulek, gdy się nasuną do Doroszowa wielkiego i Doroszowa małego na pograniczu; wpadają wtedy na Grzędę i pędzą na Grzybowice koncentrycznie w obręb podelwowski, lecz w Malechowie stygną.

b) Szlaki odrzędne ściany przemyskiej ale te mniej są znaczne. Grad przemyskie, jak już wspomnieliśmy wyżej, nie lubią nawiedzać ziemi lwowskiej, i tylko w zbyt rzadkich przypadkach zalatują.

Z tem wszystkiem, trzy takie przygodne od ściany przemyskiej zastajemy okna: jedno środkowe w Haliczanowie, drugie górne w Starzyskach, trzecie dolne w Stodulkach. Ale będzie jeszcze i czwarte, tam gdzie Wola Dobrostańska, co się pokaze przy wykazie szczegółowym. Przez nie zaglądną szczerzo przemyskie prądy, lecz żaden z nich na lwowskiej ziemi wyraźnego nie stanowi szlaku. Oto ich zagony:

pierwszy górny nienadowski przebiera się w Załużu, Cetuli i Jazowie nowym z za ściany przemyskiej do Starzysk i w Starzyskach zastyga; a taki sam i w Woli Dobrostańskiej na prądy od Nizankowic;

drugi środkowy także z Jaworowszczyzny pędzi do Starego Jazowa, na Załuże, Cetulę, Olszanicę, Czolhinie, Mużyłowice, Rzeźczyżany, i tu wdiera się w obwód lwowski w Haliczanowie, między centralne szlaki i w ich kierunku na polach Gródeckich i Artyszczońskich gaśnie;

trzeci dolny zapęd krukienicki bieżący pograniczem obwodu samborskiego na Milezyce, Putiatycze, Dobrzany, Doliniany, otwiera sobie okno w Stodulkach i zaumiera także jak środkowy na polach gródeckich.

c) Szlaki odrzędne na walnym szlaku południowym są wydatniejsze, nawet liczne, bo każda niemal wioska na pograniczu samborskiego i stryjskiego obwodu jest takim oknem, zktąd tamtejsze prądy w lwowski obwód zaglądnają; lecz iż zwykle wpadają w południowy prąd walny, wykazemy z nich te tylko, które uwydatniają prężenie koncentryczne ku wysoczyznom lwowskim; a te są:

pierwszy szlak odrzędny, wychodzący rozrożem we dwa ramiona, z zakąta gdzie się sciskają grunta trzech pogranicznych wiosek: Jastrzębkowa, Srok i Humieńca; lewym ramieniem bieży w kierunku północno-wschodnim na Nikonkowice, Ostrow, Stemianówkę, Postumyły, Nawaryę i Maliczkowice pod Sokolnikami, więc w obręb okolicy basiowskiej; — prawem zaś ramieniem przebiega: Humieniec, Łany, Piaski, — zachowując na rozłuku między obydwoma miasteczko Szczerzec, wolne jak potąd zawsze od gradocicia;

drugi taki szlak odrzędny z zapędem koncentrycznym ku Lwowu, wychodzi z Lubiiany i przebiega w kierunku wprost od południa na północ przez Brodki, Krasów, Chrusno stare, Podsadki, Porsznę, Nagórzany, gdzie Sołonka i Maliczko-wice, więc znowu w obręb okolicy basiowskiej.

Nigdy jednak zapęd na tym i tamtym szlaku odrzędnym, nie bywa tak silny, by naraz wszystkie przebiegał wioski; różnemi cza-sy nawiedza je z osobna lub po kilka, tylko że prąd gradów trzy-ma się jednostajnie szlaków, co tu wymienione.

2. Przygodne szlaki **środkowe**, to jest takie, co powstają z prądów rodzimo-lwowskich, czyli takich, co się zrywają w obrębie samego obwodu lwowskiego; a takich jest dwa: jeden w pół-nocnej stronie obwodu na pograniczu przemyskim czyli szlak ja-nowski; — a drugi w południowej obwodu stronie u pogranicza brzeżańskiego czyli szlak czerepin-milatycki.

a) Północno-środkowy szlak, czyli janowski bieży w kie-runku południowo-wschodnim. Grady na tym szlaku gdy się zry-wają, pędzą na Janów, Zalesie, Stradczę, Porzyce, Ja-melnę, i gasną w Wrocowie pod Zimnowodą, więc w obrębie okolicy basiowskiej.

b) Południowo zaś środkowy szlak, czyli czerepin-mila-tycki, jest ciekawszy już z tego, że bieży pograniczem zachod-

niem tych wysoczyzn, co to tamują szlaki centralne, i stanowi po-niekąd ścianę trójkątu, którego boki są jeden walny szlak central-ny, a drugi szlak walny południowy.

Grady na tym szlaku zawiąawszy się na polach sobie sąsied-nich Milatyckie-Czerepin, pędzą razem w górę do Krotos-zyna i Dawidowa, lecz tu się rozłączają, i z osobna idą: pas krotoszyński przebiega się we dwa prądy na lewo, jednym na Zubrze do Kulparkowa i Personkówki; a drugim na Pasieki do Siechowa, zostawiając na rozłuku między sobą Ko-zielniki nietknięte; zaś pas dawidowski podciska się przez Ganczary pod wyso-czynny gór winniczych, i dopadając Winniczek, przeży odąd szlakiem Winniczkom zwyczajnym na Dmytrowice, Czyży-ków, do Hermanowa.

Oto są prądy i szlaki gradów wzięte w ogólności; chodzi o to by je sprawdzić i okazać rok za rokiem, kolejną lat trzydziestu i ośmiu, gdzie i w którym miejscu gradobicia się wydarzały. Ale, marne-é to wszystko wywody! bez mapy szczyra nomenklatura, nic więcej. Nam pod użytek służyła: „*Übersichts-Karte der Cata-stral-Gemeinden in Galizien, 1855.*“

(C.d.n.)

Wychowanie publiczne.

Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim Okręgu administracyjnym w roku szkolnym 1858 i 1859.

(Obacz Nr. 12, 16, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 27, 32, 33 i 34 Dodatku tygodniowego.)

IV. Gimnazya w lwowskim okręgu administracyjnym.

9. Lwowskie niższe gimnazjum Franciszka Józefa.

(Obacz Numer 22 Dodatku tygod. z roku 1859. T. IX.)

To gimnazjum niższe lwowskie powstało za dekretem ministe-ryalnym r. 1850, początkowo jako przyboczne do drugiego wyż-szego we Lwowie, raz że ilość uczniów mnożyła się, a powtóre by dogodzić potrzebie języka polskiego, który na innych gimna-zyach nie był wykładany. W październiku 1856 roku, ogłoszone

zostało na mocy ministeryalnego rozporządzenia za udzielnę pod imieniem Franciszka Józefa, a z rokiem 1858 otwarte, stoi na stopie innych gimnazyów rządowych.

Etat nauczycieli i stan uczniów.

Etat nauczycieli składali: 1 dyrektor, 4 nauczycieli stałych, 3 suplentów, między nimi 1 stanu duchownego; razem wszystkich 8. Stan zaś uczniów był następujący:

Podział na klasy	Ilość uczniów			Co do narodowości			Co do wyznania					Stypendyści	Podlegli opta-cie	Wolni od opłaty	Kwota stypendy-alna
	publiczni	prywatni	Ogółem	Polacy	Rusini	Wszyscy inni	rzymsko-katol.	grecko-katol.	menonia	Żydzi					
I.	66	2	68	46	16	6	50	16	1	1	1	40	28	105 zł. — cent.	
II.	40	2	42	36	6	—	32	10	—	—	1	14	28	157 „ 50 „	
III.	50	1	51	39	12	—	39	12	—	—	1	30	21	157 „ 50 „	
IV.	20	—	20	19	1	—	19	1	—	—	2	14	6	210 „ — „	
Razem . . .	176	5	181	140	35	6	140	39	1	1	5	98	83	630 zł. — cent.	

S z c z e g ó ł y.

Utrzymanie tego gimnazjum idzie kosztem rządu z funduszków szkolnych, ale gmina lwowska daje bezpłatnie lokalności w swoim gmachu miejskim.

Opłaty szkolne idą na pomnożenie zasobów naukowych, a wy-nosiły w tym roku 1,398 zł. 60 cent.; taksy immatrykulacyjne dały 219 zł. 20 centów.

Wykład nauk w tem gimnazjum odbywa się w języku polskim; historia tylko i geografia w trzeciej i czwartej klasie idzie po niemiecku.

Oprócz zwyczajnych z przepisu obowiązujących przedmiotów, uczyło się kaligrafii 42 uczniów, języka francuzkiego 6.

Zbiory i porządki dopiero w zawiązku, składały się: a) z bi-blioteki o 455 tomach; — b) do nauk fizykalnych służyło 27 apar-atów; — c) do nauki historii naturalnej: 2 atlanty, z naturalnej historii 51 wypchanych zwierząt, 100 gatunków roślin, 500 sztuk z osobliwości mineralogicznych, i 50 krzysztalów w modelach; — d) do geografii 15 map ściennych, 1 atlas i 1 glob.

Przybyło w tym roku do biblioteki 114 tomów, do zbioru fizy-

kalnego 27 aparatów, do historii naturalnej: 31 wypchanych zwie-rząt, 100 gatunków roślin, 300 osobliwości mineralogicznych, i 50 krzysztalów w modelach; do geografii: 15 map ściennych.

10. Drohobyckie niższe gimnazjum imienia Franciszka Józefa.

Gimnazjum Drohobyckie fundowała gmina drohobycka w r. 1853, w pamięć ocalenia Jego cesarskiej Mości, i z początkiem r. 1858/9, na mocy cesarskiej uchwały z marca 1858, otwarte zostało pod imieniem Franciszka Józefa. Pomyślny obrót w składzie gimnazjum tego był powodem, że wyszło rozporządzenie ministeryalne zapro-wadzać następnie co roku po jednej klasie, aż do uzupełnienia wyż-szego gimnazjum; dla tego też rok szkolny 1859/60 przybywa już piąta klasa gimnazyalna.

Etat nauczycieli i stan uczniów.

Etat nauczycieli w gimnazjum drohobyckim składali: 1 dyrek-tor, 2 stałych nauczycieli, jeden świecki drugi duchowny, 3 su-plentów, z nich dwóch stanu duchownego, i 2 nauczycieli pomo-cnych, razem 8. — Stan zaś uczniów był następujący:

Podział na klasy	Ilość uczniów			Co do narodowości			Co do wyznania			Stypendyści	Podlegli opta-cie	Wolni od opłaty	Kwota stypendy-alna
	publiczni	prywatni	Ogółem	Polacy	Rusini	Wszyscy inni	rzymsko-katol.	grecko-katol.	wszyscy inni				
I.	34	1	35	15	18	2	16	18	1 Ewangelik	—	23	12	
II.	12	1	13	3	10	—	3	10	—	—	9	4	
III.	8	—	8	3	5	—	2	5	1 Żyd	—	4	4	
IV.	7	—	7	2	5	—	2	5	—	—	6	1	
Razem . . .	61	2	63	23	38	2	23	38	2	—	42	21	

*

S z e c z e g ó ł y.

Utrzymuje to gimnazjum gmina wolnego miasta Drohobycza, całkiem z własnych funduszków, a wpływające opłaty szkolne idą na pomnożenie zasobów i porządków naukowych.

Opłaty zaś szkolne przyniosły w tym roku 357 zł., a taksy immatrykulacji 115 zł. 50 cent.

Język naukowy jest niemiecki, ale przedmiot religii wykładają oprócz niemieckiego, jeszcze w językach polskim i ruskim według narodowości.

Zbiory tego gimnazjum są w zawiązku, i były następujące: a) biblioteka zawierająca 219 dzieł o 430 tomach; — b) gabinet fizykalny, który liczył 375 fizykalnych i chemicznych aparatów; — c) do historii naturalnej: 3 dzieła z obrazami, do nich 84 kolorowanych tablic, 152 gatunków muszli w 744 egzemplarzach, 160 gatunków roślin, 257 gatunków w minerałach a w 331 egzemplarzach; — d) do geograficznych nauk: 3 mapy ścienne, 4 atlanty, 1 glob; — e) do nauki muzycznej 21 zeszytów.

Przegląd sumaryczny frekwencji

uczniów gimnazjalnych w całym okrębie Namiestnictwa lwowskiego w zestawieniu dwóch lat szkolnych 185⁷/₈ i 185⁸/₉.

(Obacz Numer 24 Dodatku tygodniowego z roku 1859. Tom IX.)

Gimnazya	Ilość uczniów			Podług narodowos.			Podług wyznania					R o k			
	publiczni	prywatni	Ogółem	Polacy	Rusini	Wszyscy inni	rzymsko-katol.	grecko-katol.	Ornitani i dizuniti	Ewangelicy	Żydzi	1858		1859	
												ilość uczniów	mniej	więcej	ilość uczniów
Lwowskie akademiczne	397	8	405	106	191	108	159	191	—	6	49	458	—	53	
Lwowskie drugie	457	36	493	284	79	136	327	79	dizunit. 2	2	83	417	76	—	
Stanisławowskie	350	3	353	117	194	42	139	194	orm. 2 diz. 1	9	14	297	56	—	
Samborskie	317	4	321	116	134	27	131	184	—	1	5	333	—	12	
Tarnopolskie	353	3	356	142	139	75	157	139	—	1	59	341	15	—	
Przemyskie	384	6	390	207	152	31	230	152	dizunit. 1	1	6	344	46	—	
Brzeżańskie	201	2	203	63	99	41	91	99	—	6	7	190	13	—	
Buczackie	204	8	212	83	124	5	83	124	—	3	—	219	—	6	
Lwowskie Franciszka Józefa	176	5	181	140	35	6	140	39	—	menonit i	1	174	7	—	
Drohobyckie	61	2	63	23	38	2	23	38	—	1	1	0	63	—	
Razem	2,900	77	2,977	1,275	1,235	467	1,480	1,239	9	22	227	2,773	276	71	

Przegląd sumaryczny egzaminów dojrzałości

po wyższych gimnazjach w lwowskim okręgu administracyjnym, w zestawieniu dwóch lat szkolnych 185⁷/₈ i 185⁸/₉.

Gimnazya	W roku szkolnym 185 ⁸ / ₉					W roku szkol. 185 ⁷ / ₈			Zestawienie w roku szkolnym 185 ⁸ / ₉					
	egzaminiwani	aprobowani	reprobowani			egzaminiwani	aprobowani	reprobowani	egzaminiwani		aprobowanych		reprobowanych	
			na pół roku	na rok	na zawsze				więcej	mniej	więcej	mniej	więcej	mniej
Lwowskie akademiczne	18	15	3	—	—	26	18	8	—	8	—	3	—	5
Lwowskie drugie	54	41	13	—	—	22	16	6	32	—	25	—	7	—
Przemyskie	26	25	1	—	—	21	21	—	5	—	4	—	1	—
Tarnopolskie	20	13	6	1	—	23	19	4	—	3	—	6	3	—
Samborskie	11	10	—	1	—	19	19	—	—	8	—	9	1	—
Stanisławowskie	19	18	1	—	—	18	16	2	1	—	2	—	—	1
Razem	148	122	24	2	—	129	109	20	38	19	31	18	12	6

(D. n.)

Starostwo Sanockie.

№. 1402, 1549, 1554, 1557, 1561, 1563, 1564, **1565**, 1785.

Wypis z Metryk koronnych zawierający Rewizję Starostwa Sanockiego, uskuteczniłą r. 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego Starostę rogozińskiego, na mocy Ustawy z r. 1563.

(Obacz N. 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 30, 31, 32, 33 i 34 Dodatku tygodniowego.)

Smolnik Wieś.

Nad rzeką Oslawą zasadzona prawem wołoskim.

W tej Wsi łanów wymiernych jest dwadzieścia y siedm na których Kmieci osiadłych trzydzieści y ośm, od których z każdego całego łanu przychodzi czynszu dorocznego po groszy trzydzieści y cztery; ale Soltys alias Kniś z tego czynszu bierze grosz szósty.

A imiona Kmieci te są:

Z tych każdy na całym łanie siedzi:

Kondrat Fundelata,	Iwan Mareze,	Matwiey Lieszkowicz,
Jarosz Skabrath,	Piotr i Pasko Steczko-	Stecz Buthila,
Iwan Tymków,	wie,	David,
Hricz Tokareze,	Chwedor Skalko,	Lulosz.
Dmitr Tokareze,	Wasko Zotobko,	

Z tych każdy na pół łanu siedzi:

Andrzej Zaiac,	Chwedko Soltysyk,	Matwiey Padlec,
Antosz Zaiac,	Chwedor Skuba,	Sienko Mareze,
Sydoor Siepak,	Antos Sidoreze,	Kalenica Wdowa,
Matwiey Diniulak,	Paskowa Wdowa,	Iwan Missinlak,
Tymko Repiecki,	Tomek,	Oleca,
Piotr Ussiel,	Mielno Kuczołka,	Hricz Fundelak,

Z tych każdy po trzy ćwierci ma:

Jurko Wysezak, Chwedor Sucholceze, Iwan Guderay, Miskowieta. Chwedak z ćwierci łanu. — Matheiko Fundelak z łanu. — Iwan Wiszszak ze trzech ćwierci.

Tych dwu Jaczko Woyt skupił; a wszakże ten czynsz dawa, co y oni dawali.

Summa z tych łanów uczyni, exclusa parte sexta Scul teli na stronę Jego Królewskiej Mości złotych dwadzieścia y pięć y groszy piętnaście.

Nadto z każdego łanu dawaia podymnego po groszy dwa To uczyni słoty ieden y groszy dwa dziesięcia y cztery.

Tamże wszystka Gromada za sarne którą dawali na sbór, płacą groszy trzydzieści y sześć, y za iaców cztery, valoris każdy groszy cztery. To uczyni słoty ieden y groszy dwadzieścia y dwa.

Pop dawa pocztę w rok zaięca iednego y jaszabków dwa, valoris groszy siedm.

Dań barania y wieprzowa.

Tamże kto owce chowa, dawa od nich na każdy rok barana dwudziestego; których się na rok niwieyszy exclusa parte sexta Ad vocati dostalo baranów dwa dziesięcia y siedm y jagniat dwoie, które się za barana rozumieją; każdy baran valoris groszy piętnaście. A od świ ni także każdego roku dawaia wieprza dziesiątego, których się (odprawiwszy Woyta) na rok niwieyszy dostalo wieprzów dwadzieścia, każdy valoris za groszy czterdziści y ośm.

To wszystko za barany y za wieprze uczyni słotych czterdziści y sześć.

Ciż Kmiecie przereczeni powinni z każdego łanu całego spuścić wodę po iednemu tramowi do mlyna w którym pila trze, y po iednemu drzewu na budowanie do Sanocka.

Nadto powinni trzy dni śać wszyscy kiedy im każą do Polwarku Zankowego.

Summa wszystkich pożyczków z Smolnika Wsi, na ten czas czyni złotych siedm dziesiąt y pięć y groszy ośm.

(D. e. n.)